

Egzamin bez obowiązkowego szkolenia



**proponuje
Maciej Wroński**

1 grudnia 2020

Maciej Wroński, prezes Związku Pracodawców Transport i Logistyka Polska (TLP)
(fot. Jolanta Michasiewicz)

Podczas e-seminarium pt. „NOWE KOMPETENCJE W TRANSPORCIE DROGOWYM” - zorganizowanego przez Fundację Zapobieganie Wypadkom Drogowym oraz Polski Klaster Edukacyjny - Maciej Wroński, prezes Związku Pracodawców Transport i Logistyka Polska mówił o obecnej sytuacji, ale też na tym tle o prognozach dla branży transportu drogowego. Wiele miejsca w swoim wystąpieniu poświęcił też ocenie systemu szkolenia kierowców zawodowych. Zastrzegł, że wypowiada swoje subiektywne opinie. Zaproponował rezygnację z obowiązkowych szkoleń. Tylko egzamin – apelował i uzasadniał.

Maciej Wroński, podkreślił iż na podstawie wielu badań i prognoz opracowanych raportów, można ocenić, że od roku 2022 można spodziewać się stopniowego zmniejszenia pracy przewozowej w międzynarodowym transporcie drogowym. Szacunki zmniejszenia tej pracy przewozowej mówią o spadku o około 20%. Szacunki mówią też o pewnej rekompensacie krajowym transportem drogowym. Ostatecznie ten łączny spadek oceniono na około 13%. Już dziś wiadomo - przyjmując wiele oczywistych przesłanek np. wzmocnienia przewozów e-commerc (przewozów pojazdami małymi na rynkach lokalnych) - niemniej jednak **zapotrzebowanie na kierowców zawodowych zmniejszy się**. Dygresja – pakiet mobilności jednak przewiduje też objęcie szczegółowymi regulacjami - w tym szkoleniem - kierowców pojazdów od 2,5 t do 3,5 t.

Jeżeli chodzi o szkolenie **na tzw. wyższe kategorie to tutaj sytuacja dla szkoleniowców także nie będzie dobra**. Mówca zwrócił uwagę, że o ile o tej samej porze w roku ubiegłym mieliśmy ok. 75 tys. kierowców z zagranicy - zatrudnionych na tzw. dużych pojazdach czyli w transporcie towarowym - o tyle w tym roku (najnowsze dane z Biura Transportu Międzynarodowym) mówi się już o 98 tys. kierowców z Ukrainy i Białorusi. Kierowcy, którzy odchodzą ze względu na wiek, ze względu na coraz mniejsze zainteresowanie polskiej młodzieży zawodem kierowcy, wszyscy oni tymczasem są zastępowani kierowcami z zagranicy. Tutaj uznawanie prawa jazdy i ich kategorii powoduje, że branża szkoleniowa będzie miała zmniejszone zapotrzebowanie, albo przynajmniej

niezwiększenie zapotrzebowania, na szkolenia w zakresie kategorii C. Co do kat. D Maciej Wroński nie jest optymistą. Zwrócił uwagę, że przewozy okazjonalne uległy prawie całkowitej redukcji. Może być różnie – oceniał.

W dalszej części wystąpienia obecni poznali **stanowisko środowiska transportowców o przeprowadzanych szkoleniach**, poznali **plany w tym zakresie**. – *Powiem szczerze i zgodzę się z Tomkiem, który fantastycznie podkreślił formalizm* [[Tomasz Matuszewski](#) – przyp. red.].

*Ja powiem jeszcze bardziej brutalnie: „od samego mieszania łyżeczką herbaty, herbata nie staje się słodsza”. (...) Od wielu lat chcemy udowodnić, że coś robimy. Robimy przez co: przez zwiększenie różnych rygorów, różnego rodzaju dokumentów. (...) ma to jakkolwiek wpływ na **jakość szkolenia**? Na wyjście naprzeciw potrzebom rynku? Generalnie rzecz biorąc nie ma. Poszukując rozwiązań M. Wroński postawił pytanie: **Co jest cały czas problemem branży? Odpowiedział: Cały czas nieuczciwa konkurencja.** I jeszcze raz nieuczciwa konkurencja! I oszukiwanie klienta jak i władzy - podkreślał. Analizował: - *Powiedzmy sobie szczerze: dopóki celem szkolenia - dla większości klientów i dla malutkiej części środowiska – jest przede wszystkim: a) uzyskanie formalnego potwierdzenia ukończenia kursu, wydanie określonego dokumentu, który będzie honorowany w dalszym procesie, czy ewentualnie przygotowanie do zdania - podkreślam to - do zdania egzaminu, a nie bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym. To tak będzie. Oczywiście my tego nie zmienimy. Można by było **zmienić np. poprzez odważne decyzje.** Jeżeli mówimy o Kwalifikacji wstępnej to idziemy cały czas w tym samym ślepych kierunku, że praktycznie będzie się liczył papier. A starczy skorzystać z drugiej opcji jaka jest w Dyrektywie, która mówi o kwalifikacji wstępnej. Tam są dwie opcje: uczestnictwa w kursie i w teście. (...) Szkolić może każdy, kto spełnił wymagania. Natomiast czy szkoli dobrze, czy źle - to się nie liczy, ma przygotować do testu i ma wydać formalne zaświadczenie, że ta osoba uczestniczyła w tylu a tylu godzinach. I tu M. Wroński zgłosił wyjątkową propozycję - skorzystania tylko ze wspomnianej drugiej opcji, czyli **uczestnictwa w teście, egzaminie, bez obowiązku szkolenia.****